

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo A. C. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę kwoty 1.450 złotych tytułem częściowego odszkodowania oraz kwoty 4.000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od tychże kwot od dnia 21 maja 2011 roku do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 października 2010 roku, na wysokości posesji położonej w Ł., przy ulicy (...), doszło do kolizji komunikacyjnej z udziałem powoda A. C..

M. D., kierujący pojazdem marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie wykonywania manewru skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motocyklem marki S. o numerze rejestracyjnym (...) kierowanym przez powoda.

Pojazd kierowany przez sprawcę zdarzenia M. D. w dacie zdarzenia objęty był ubezpieczeniem w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem pojazdu w Towarzystwie (...) z siedzibą w W.. Umowa potwierdzona była polisą nr (...).

Po zdarzeniu powód został przewieziony do Szpitala MSWiA, gdzie wykonano u powoda badanie RTG stawu skokowego i uda, na podstawie którego stwierdzono, iż brak jest zmian pourazowych. U powoda zdiagnozowano skręcenie stawu skokowego prawego oraz stłuczenie uda lewego i zalecono leczenie zachowawcze poprzez ograniczenie chodzenia, zimne okłady, stosowanie opaski elastycznej lub ortezy na prawy staw skokowy oraz żelu F. 3 razy dziennie. Powód otrzymał również zwolnienie lekarskie na okres 14 dni.

W dniu 28 października 2010 roku, z powodu bólu głowy, powód zgłosił się na konsultację lekarską, w trakcie której zlecono powodowi badanie RTG głowy i kręgosłupa. Przeprowadzone badanie nie wykazało świeżych zmian pourazowych. Powód został skierowany na konsultację ortopedyczną z rozpoznaniem stanu po skręceniu stawu skokowego prawego.

W dniu 15 listopada 2010 roku powód zgłosił się do lekarza ortopedy. W historii choroby w zakresie tej wizyty odnotowano, iż pacjent zgłasza dolegliwości ze strony lewego uda i prawego stawu skokowego. Ortopeda zalecił powodowi zabiegi fizjoterapeutyczne.

W okresie od listopada 2010 roku do lutego 2011 roku powód, z uwagi na odległy termin rehabilitacji w ramach NFZ, korzystał z prywatnych zabiegów fizjoterapeutycznych w przychodni (...) w Ł.. W ramach rehabilitacji u powoda wykonano zabiegi z zakresu laseroterapii na okolicę mięśnia czworogłowego uda prawego, pole magnetyczne, krioterapię, masaż wirowy na prawy staw skokowy, krioterapię ogólnoustrojową. Z tytułu wykonanych zabiegów powód poniósł koszty w wysokości 235,00 złotych.

W chwili zdarzenia powód miał 20 lat i był studentem studiów stacjonarnych na kierunku logistyka na Uniwersytecie (...). W następstwie zdarzenia z dnia 16 października 2010 roku powód zmuszony był podporządkować swój harmonogram zajęć do zabiegów rehabilitacyjnych i wizyt lekarskich, w wyniku czego częściowo opuścił zajęcia na uczelni

W okresie od 1 kwietnia 2010 roku do 29 lutego 2012 roku powód prowadził działalność gospodarczą pod firmą (...), której przedmiotem był transport drogowy towarów.

Przed zdarzeniem z dnia 16 października 2010 roku powód samodzielnie prowadził działalność gospodarczą i pracował w jej ramach jako kurier, trudniąc się rozwożeniem przesyłek. Powód rozwoził przesyłki na terenie miasta Ł., używając

do tego celu motocykla. Przed przedmiotowym zdarzeniem powód prowadził działalność przez okres pół roku. Bezpośrednio po zdarzeniu, z uwagi na ograniczoną aktywność powoda związaną z koniecznością rehabilitacji, w celu kontynuowania działalności gospodarczej, powód zawarł w jej ramach trzy umowy zlecenia, na podstawie których powierzył świadczenie usług (...) (w okresie od dnia 17 października 2010 roku do dnia 29 października 2010 roku oraz w okresie od dnia 30 października 2010 roku do dnia 2 listopada 2010 roku) oraz J. S. (w okresie od dnia 3 listopada 2010 roku do dnia 15 listopada 2010 roku). Z tytułu zawartych umów powód wypłacił zleceniobiorcom łącznie kwotę 1.450 złotych brutto.

Kwoty wypłacone przez powoda tytułem wynagrodzenia dla zleceniobiorców, powód wliczył w koszty prowadzenia działalności gospodarczej przy rozliczeniu podatkowym.

Przed przedmiotowym zdarzeniem, A. C. dwukrotnie uczestniczył w kolizjach drogowych. Pierwsza z nich miała miejsce w dniu 8 czerwca 2008 roku, kiedy to powód, będący pasażerem motocyklu, spadł z pojazdu. W wyniku powyższego zdarzenia powód doznał stłuczenia i zalecono mu konsultację chirurgiczną. Po przedmiotowym zdarzeniu powód nie podjął żadnego leczenia.

Druga kolizja z udziałem powoda miała miejsce w dniu 28 września 2010 roku, kiedy to powód, prowadząc skuter marki S. nie zachował szczególnej ostrożności i uderzył w tył pojazdu marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanego przez P. J.. W wyniku przedmiotowego zdarzenia A. C. nie doznał obrażeń ciała.

Powód przed zdarzeniem z dnia 16 października 2010 roku prowadził aktywny styl życia – chodził na basen, siłownię, trenował grę w squasha. Obecnie powód zrezygnował z treningów squasha, zaś do treningów na siłowni powrócił około 2 lata temu, przy czym wykonuje ćwiczenia siłowe a nie aerobowe. W chwili obecnej powód nie odczuwa fizycznych następstw wypadku z dnia 16 października 2010 roku, za wyjątkiem uczucia strzykania w kostce podczas wykonywania przysiadów ze sztangą.

Po przedmiotowym wypadku, powód zrezygnował z jazdy na skuterze, zaś pojazd, którym podróżował w chwili zdarzenia został przez niego sprzedany. Obecnie powód przemieszcza się samochodem.

Z ortopedycznego punktu widzenia, na skutek zdarzenia z dnia 16 października 2010 roku powód doznał stłuczenia lewego uda, skręcenie prawego stawu skokowego i naciągnięcia kręgosłupa szyjnego. W chwili obecnej, po zastosowanym leczeniu zachowawczym i usprawniającym, powód odczuwa miejscowy okresowy zespół bólowy w okolicy prawego stawu skokowego.

Doznane przez powoda w wyniku przedmiotowego zdarzenia urazy nie stanowią długotrwałego ani trwałego uszczerbku na zdrowiu. Obecnie, w przypadku powoda nie występują już żadne odchylenia od normy, zaś zgłaszane okresowe dolegliwości bólowe mają charakter subiektywny.

Uznaniową oceną powoda jest również niemożność kierowania samochodem i skuterem po zdarzeniu z dnia 16 października 2010 roku, gdyż w przypadku A. C. brak było przeciwwskazań medycznych do podejmowania tego rodzaju czynności. Decyzją powoda było czy występujący ból uniemożliwiał mu jazdę samochodem lub skuterem czy nie. Z medycznego punktu widzenia nie było u powoda przeciwwskazań do kilkugodzinnej jazdy po mieście samochodem lub skuterem, jeśli tylko nie byłoby to połączone z intensywnymi ruchami stawu skokowego np. dźwiganiem, wchodzeniem po schodach z ciężarami.

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda w związku z doznanymi w dniu 16 października 2010 roku obrażeniami narządów ruchu był umiarkowanego stopnia. Odczuwane przez powoda uciążliwości związane były z doznawanym bólem, ograniczeniami w sprawności oraz odbywanymi zabiegami i ćwiczeniami usprawniającymi.

Dolegliwości bólowe wymagające systematycznego stosowania leków trwały przez okres pierwszego tygodnia po przedmiotowym wypadku, zaś przez okres około 5 tygodni od zdarzenia powód mógł odczuwać ograniczenie sprawności ruchowej.

Po zdarzeniu z dnia 16 października 2010 roku A. C. nie wymagał pomocy ze strony osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności. Powód nie miał bowiem zastosowanych unieruchomień ograniczających zasadniczo funkcje jego narządów ruchu, zaś znaczniejsze dolegliwości bólowe trwały stosunkowo krótko.

Uzasadniony okres oszczędzającego trybu życia poprzez unikanie biegania, ćwiczeń siłowych i przenoszenia cięższych rzeczy wynosił 1 miesiąc od przedmiotowego zdarzenia.

Rokowania powoda na przyszłość z ortopedycznego punktu widzenia są pomyślne. Powód odzyskał pełny zakres ruchomości stawów kończyn i kręgosłupa, a leczenie urazów narządów ruchu zostało zakończone z wynikiem dobrym.

W związku z doznany na skutek zdarzenia urazem u powoda nie stwierdza się większej podatności na urazy mogące wystąpić w przyszłości.

Po zdarzeniu z dnia 16 października 2010 roku powód wymagał rehabilitacji, przy czym korzystanie przez niego z zabiegów w systemie odpłatnym było uzasadnione. Koszt rehabilitacji odpłatnej wynosi około 50-70 złotych za jeden dzień zabiegów, zaś standardowy okres wykonywania zabiegów wynosi 10 dni.

W chwili obecnej powód nie wymaga dalszej rehabilitacji, zaś występujące u niego dolegliwości bólowe są nieznacznie nasilone i powinny minąć samoistnie. Rokowania na przyszłość u powoda, z punktu widzenia fizjoterapii, są bardzo dobre, zaś obecnie występujące dolegliwości związane z przedmiotowym zdarzeniem występują okazjonalnie, w niewielkim natężeniu i nie wymagają dalszego leczenia.

Z psychologicznego punktu widzenia, na skutek zdarzenia z dnia 16 października 2010 roku A. C. doznał urazu o dużej sile traumatycznej. Doznany uraz psychiczny związany był z nieprzewidywalnością i gwałtownością zdarzenia, a także z uszkodzeniem ciała w sensie somatycznym. Bezpośrednio po zdarzeniu u powoda mogły ujawnić się zaburzenia adaptacyjne, jednakże zmiana zachowania u powoda stanowiła jedynie reakcję na subiektywnie trudną sytuację i nie była trwała. Zaobserwowane przez rodzinę powoda zmiany emocjonalne wynikały nie tylko z przedmiotowego zdarzenia, ale również z pierwotnej konstrukcji osobowości powoda, tj. niedojrzałości społeczno-emocjonalnej.

Stan emocjonalny wynikający z powyżej wskazanej konstrukcji osobowości powoda mógł krótkotrwale spowodować obniżenie własnej wartości, jednakże nie miało to znaczącego wpływu na aktywność życiową powoda, który nadal kontynuował naukę oraz prowadzenie firmy.

Wymiar występujących u powoda bezpośrednio po zdarzeniu zaburzeń adaptacyjnych nie miał rozmiaru załamania nerwowego i nie wpłynął na naukę i zajęcia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Ograniczenia wynikające z konsekwencji wypadku a związane z aktywnością sportową i prowadzeniem własnej firmy mogły spowodować okresowo zaburzenia adaptacyjne, jednakże w chwili obecnej powód stosuje mechanizm obronny polegający na cedowaniu niepowodzeń życiowych na skutki wypadku z dnia 16 października 2010 roku.

Po przedmiotowym zdarzeniu u powoda wskazana była terapia psychologiczna ukierunkowana na doznania emocjonalne. A. C. jednorazowo odbył wizytę u psychologa, jednakże odniósł się do niej w sposób krytyczny i zaprzestał kontynuowania terapii.

Aktualny stan psychiczny powoda jest dobry, a jego rokowania na przyszłość z psychologicznego punktu widzenia są pomyślne.

Pismem doręczonym pozwanemu w dniu 20 kwietnia 2011 roku powód zgłosił szkodę Towarzystwu (...) z siedzibą w W., wnosząc o wypłatę kwoty 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz łącznej kwoty 1.698 złotych tytułem odszkodowania, na którą złożyła się kwota 448 złotych tytułem kosztów opieki osób trzecich, 850 złotych – tytułem poniesionych kosztów leczenia oraz kwota 400 złotych tytułem kosztów dojazdu.

Decyzją z dnia 8 czerwca 2011 roku pozwany przyznał i wypłacił na rzecz powoda kwotę 3.500 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwotę 140 złotych tytułem odszkodowania za opiekę osób trzecich, kwotę 700 złotych tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia oraz kwotę 140 złotych tytułem poniesionych kosztów dojazdów.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia z dnia 16 października 2010 roku nie była kwestionowana, jednak sporna była wysokość dochodzonego roszczenia.

Wobec powyższego, dla oceny roszczenia będącego przedmiotem postępowania w sprawie istotne jest określenie zakresu doznanego przez powoda w wyniku przedmiotowego zdarzenia uszczerbku na zdrowiu, wysokości poniesionej szkody oraz odpowiedniego zadośćuczynienia i odszkodowania.

Oceniając wysokość żądanego przez powoda zadośćuczynienia, Sąd Rejonowy przyjął w ślad za opinią biegłego z zakresu ortopedii oraz biegłego z zakresu fizjoterapii, że w następstwie zdarzenia powód nie odniósł trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, zaś obecnie w pełni powrócił do stanu zdrowia sprzed wypadku i odzyskał pełny zakres ruchomości stawów kończyn i kręgosłupa. Zarówno leczenie urazów narządów ruchu, jak i leczenie o charakterze rehabilitacyjnym, zostało w pełni zakończone, zaś rokowania na przyszłość powoda są pomyślne.

Oceniając zasadność zgłoszonego roszczenia co do wysokości, Sąd Rejonowy zważył nie tylko na ustalony w oparciu o opinię biegłych lekarzy uszczerbek na zdrowiu będący następstwem zdarzenia, ale również rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powoda.

Sąd Rejonowy miał zatem na względzie, że powód doświadczył umiarkowanego stopnia cierpień fizycznych i psychicznych w związku z doznanymi w dniu 16 października 2010 roku obrażeniami narządów ruchu. Po zdarzeniu powód nie wymagał pomocy osób trzecich, nie było stosowane u powoda żadne unieruchomienie. Jakkolwiek, jeśli jak deklaruje powód po upływie jednego tygodnia po wypadku, występował u powoda ból, to zalecany był oszczędzający tryb życia przez okres ok. miesiąca po wypadku poprzez zaprzestanie np. cięższych ćwiczeń na siłowni czy biegania na dłuższych dystansach. Jednak z medycznego punktu widzenia nie było przeciwwskazań do kontynuowania aktywności powoda w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej w zakresie jazdy samochodem czy skuterem, chyba że subiektywne odczucie bólu nie pozwalało powodowi na taką aktywność. Obecnie zgłaszane przez powoda dolegliwości bólowe występują jednakże jedynie okresowo, w niewielkim stopniu napięcia i mają charakter wyłącznie subiektywny. Dolegliwości bólowe wymagające systematycznego leczenia i stosowania leków trwały przez okres pierwszego tygodnia od przedmiotowego wypadku. Wprawdzie w wyniku przedmiotowego zdarzenia, powód doznał urazu psychicznego i mógł ujawniać zaburzenia adaptacyjne w postaci m. in. zaburzeń poczucia własnej wartości, jednakże nie były one trwałe. W ocenie biegłego z zakresu psychologii zmiany w zachowaniu powoda obserwowane przez rodzinę nie wynikały jedynie z następstw przedmiotowego zdarzenia, ale również z pierwotnej konstrukcji osobowościowej badanego w postaci niedojrzałości społeczno - emocjonalnej, którą to postawę powód ujawniał przed zdarzeniem z dnia 16 października 2010 roku. W chwili obecnej powód stosuje mechanizm obronny polegający na cedowaniu niepowodzeń życiowych na konsekwencje wypadku. Stan emocjonalny powoda po przedmiotowym zdarzeniu nie wpłynął znacząco na aktywność życiową – powód w dalszym ciągu kontynuował studia i prowadzenie działalności gospodarczej. Aktualny stan psychiczny powoda jest dobry.

Oceniając zasadność zgłoszonego roszczenia co do wysokości Sąd Rejonowy miał również na względzie, iż w toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel wypłacił na rzecz A. C. kwotę 3.500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wobec wszystkich powyżej wskazanych okoliczności, w ocenie Sądu Rejonowego, wypłacona przez pozwanego kwota jest kwotą odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. Żądanie dalej podlegało oddaleniu. Pomimo bowiem, iż w następstwie zdarzenia z dnia 16 października 2010 roku powód doznał urazu narządów ruchu oraz cierpień fizycznych i psychicznych, nie ulega wątpliwości – w świetle opinii biegłych – iż, cierpienia te nie były znaczne, a powód odzyskał stan zdrowia sprzed zdarzenia i w chwili obecnej nie wymaga dalszego leczenia. Skutki zdarzenia trwały stosunkowo krótko, najdalej miesiąc.

W konsekwencji Sąd Rejonowy oddalił powództwo co do żądania powoda o zasądzenie zadośćuczynienia.

Powód zażądał także zasądzenia kwoty 1.450 złotych tytułem odszkodowania obejmującego poniesione przez powoda koszty z tytułu umów zlecenia, zawartych w związku z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą.

Oceniając to żądanie, Sąd Rejonowy wskazał, że z opinii biegłego z zakresu ortopedii wynika, iż po zdarzeniu z dnia 16 października 2010 roku nie występowała u powoda potrzeba okresowej pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności. Powód nie miał zastosowanych unieruchomień ograniczających funkcje jego narządów ruchu, a dolegliwości bólowe narządów trwały stosunkowo krótko. W przypadku powoda nie było przeciwwskazań dla jazdy samochodem i skuterem, zaś niemożność prowadzenia pojazdów stanowiła wyłącznie subiektywną ocenę powoda. Również z opinii biegłego psychologa wynika, że stan emocjonalny powoda po przedmiotowym zdarzeniu nie miał znacznego wpływu na aktywność życiową powoda, który kontynuował studia i prowadzenie działalności gospodarczej.

Nie mniej, nawet pomijając okoliczność, iż ortopedyczny stan zdrowia powoda po zdarzeniu obiektywnie nie uniemożliwiał powodowi normalnej aktywności w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, w szczególności jazdy na skuterze, należy podnieść iż powód nie wykazał wysokości szkody w związku z zawarciem trzech umów zlecenia dotyczących świadczenia usług transportowych. Sama bowiem wysokość wypłaconego przez powoda z tytułu tych umów wynagrodzenia nie oznacza, iż szkoda powoda odpowiada wysokości wypłaconych kwot. Jak przyznał sam powód, zawarcie przedmiotowych umów wpłynęło na wysokość kosztów prowadzonej przez powoda działalności, a tym samym miało przełożenie na zobowiązanie podatkowe powoda za dany okres, wpływając na jego wysokość. W rozliczeniu księgowym zwiększenie kosztów działalności gospodarczej wpływa bowiem ujemnie na wysokość dochodu, a zatem również na należny podatek. Powód, na którym w tym zakresie ciążył ciężar dowodowy, zgodnie z regulacją art. 6 k.c., nie wykazał w jakim zakresie zawarcie przedmiotowych umów pomniejszyło zobowiązania podatkowe powoda, a zatem ostatecznie nie udowodnił wysokości szkody. Jako szkodę powoda można by bowiem rozpatrywać jedynie różnicę pomiędzy poniesionymi z tytułu zawarcia umów wydatkami, a zmniejszeniem obciążeń podatkowych powoda.

W konsekwencji żądanie odszkodowania podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. odstępując od obciążenia nimi powoda, który winien je ponieść zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 3.450 złotych, w tym co do kwoty 2.000 zł w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie oraz kwoty 1.450 zł w zakresie roszczenia o odszkodowanie a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu .

Skarżący podniósł następujące zarzuty:

- naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędna wykładnię, polegającą na nieuwzględnieniu przy określaniu wielkości krzywdy doznanej przez powoda wpływu skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaju dotychczas wykonywanej przez niego działalności gospodarczej, szans powoda na przyszłość, a także poczucia jego nieprzydatności społecznej;

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. - polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w sprawie poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków: K. G., J. C. i G. C., przesłuchania w charakterze strony powoda oraz opinii biegłych ortopedy, fizjoterapeuty oraz psychologa i dokonania błędnej oceny wskazanego materiału dowodowego, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego polegającego na:

a) niedostatecznym uwzględnieniu wielkości krzywdy, jakiej doznał powód na skutek zdarzenia z dnia 16 października 2010 r., a nadto uznanie wbrew treści opinii w/w biegłych, iż konsekwencje te były odczuwane przez powoda jedynie w krótkotrwałym czasie, co doprowadziło do niesłusznego zaniżenia należnego powodowi zadośćuczynienia o kwotę 2.000 złotych;

b) całkowicie bezzasadnym przyjęciu, że powód nie miał potrzeby zawierania umów zlecenia z osobami trzecimi na wykonywanie jego obowiązków oraz że wliczył wynagrodzenie wypłacone zleceniobiorcom w koszty prowadzonej działalności gospodarczej, podczas gdy z przesłuchania powoda wynika jedynie, że w/w wiedzę posiada jego księgowa, jest on ryczałtowcem, a w/w koszty powinny być wliczone, co nie przesądza o tym, czy rzeczywiście do takiego wliczenia doszło, mając na uwadze, że powód mógł w danym okresie nie osiągnąć żadnego dochodu, a co za tym idzie, nie mógł pomniejszyć swego zobowiązania podatkowego, które za dany miesiąc nie istniało;

c) uznaniu, że powód nie udowodnił swego roszczenia w zakresie odszkodowania, podczas gdy nawet przy przyjęciu, że dokonał on pomniejszenia podatku dochodowego, wartość w/w pomniejszenia wyniosłaby jedynie 261 zł (1450 zł x 18 % - stawka podatku dochodowego obowiązująca zgodnie z ustawą z dnia z dnia 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych), a co za tym idzie powód z całą pewnością udowodnił swe roszczenia w zakresie 1.189 zł, a więc powództwo winno zostać uwzględnione w w/w zakresie;

- naruszenia art. 361 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że korzyści uzyskane przez poszkodowanego w związku ze zdarzeniem wywołującym szkodę wchodzi w skład szkody, podczas gdy zgodnie z treścią art. 361 k.c. szkoda obejmuje jedynie starty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które utracił, zaś korzyści, które uzyskał w wyniku zdarzenia powodującego szkodę nie wchodzi w skład szkody, ale szkoda powinna być o ich wartość jedynie miarkowana, zgodnie z zasadą compensatio lucri cum damni;

- naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, że to na powodzie spoczywa ciężar dowodowy w zakresie udowodnienia korzyści jakie osiągnął on w związku ze zdarzeniem powodującym szkodę w postaci wartości pomniejszonego podatku dochodowego, o którą to wartość powinna być pomniejszona szkoda, podczas gdy to na pozwanym spoczywał ciężar dowodowy w w/w zakresie, ponieważ to pozwany z w/w okoliczności wywodził skutki prawne, polegające na ewentualnym pomniejszeniu należnego odszkodowania poprzez zastosowanie zasady compensatio lucri cum damno.

- a w konsekwencji błędne przyjęcie, iż przedmiotowe powództwo podlega oddaleniu w całości.

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zasądzenie na rzecz A. C. od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 1.450 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2011 r., tytułem częściowego odszkodowania za szkodę objętą odpowiedzialnością pozwanego na podstawie umowy ubezpieczenia OC nr polisy (...),

b) zasądzenie na rzecz A. C. od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 2.000 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 maja 2011 r., tytułem częściowego zadośćuczynienia za szkodę objętą odpowiedzialnością pozwanego na podstawie umowy ubezpieczenia OC nr polisy (...)

c) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Na wstępie rozważań należy wskazać, że Sąd II instancji rozpoznając apelację, ocenił stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji jako prawidłowy i zgodny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji przyjął jego ustalenia za własne. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c..

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy wskazać, iż całkowicie chybiony jest zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Skarżący mimo bowiem formalnego przytoczenia zarzutu

obraży art. 233 § 1 k.p.c. w istocie podważa ocenę, jaka suma stanowić winna w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. stosowne zadośćuczynienie, a także dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zaistnienia w niniejszej sprawie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, te zaś kwestie przynależą nie do sfery ustaleń faktycznych, lecz do sfery prawa materialnego, a stan faktyczny sprawy jest zresztą w istocie niesporny.

Dla skuteczności zaś zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wykazać posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie dążyć jedynie do przeforsowania własnej oceny zebranego materiału dowodowego. Powołane w apelacji wywody mają wyłącznie charakter polemiczny i w żadnej mierze nie konkretyzują, jakim zasadam oceny dowodów Sąd I instancji uchybił.

Nie stanowi zaś naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odmienna od oczekiwań skarżącego ocena stanu faktycznego ustalonego w toku postępowania. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia wniosku, iż zakres cierpień fizycznych powoda w związku z wypadkiem był znaczny.

W konsekwencji Sąd I instancji prawidłowo uznał, że żądanie powoda przyznania zadośćuczynienia w wysokości przekraczającej kwotę dobrowolnie wypłaconą mu w postępowaniu likwidacyjnym przez ubezpieczyciela, nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Rejonowy dokonując, w oparciu o stanowisko judykatury, wykładni przesłanki "odpowiedniości" zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia prawidłowo wskazał na kryteria, jakimi należy kierować się przy ustalaniu jego wysokości, i trafnie je zastosował w ustalonym stanie faktycznym, co czyni niezasadnym zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność ich skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu ma życie poszkodowanego w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość. Zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których poszkodowany już doznał, jak i te które zapewne w związku z doznaniem uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego. W tych drugich sytuacjach analiza skutków musi być szczególnie wnikliwa, skoro poszkodowany będzie mógł w przyszłości ubiegać się o zadośćuczynienie tylko w zakresie takich następstw czynu niedozwolonego, które w dacie orzekania były nieprzewidywalne. Poza okolicznościami wskazanymi wyżej na rozmiar zadośćuczynienia może mieć także wpływ wiek poszkodowanego, utrata szans na normalne życie, rozwój zainteresowań i osiągnięcie zamierzonych celów, poczucie bezradności, utrata zdolności do pracy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 244/09, publ. Program Komputerowy Lex nr 570118).

W orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie "odpowiednie" powinno być odczuwalne dla poszkodowanego, choć nie może być nadmierne i prowadzić do wzbogacenia. Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy kwota zadośćuczynienia powinna być utrzymana w "rozsądnych granicach".

Zdaniem Sądu Okręgowego wypłacona w postępowaniu przedsądowym kwota zadośćuczynienia rekompensowała w pełni krzywdę skarżącego związaną ze skutkami zdarzenia drogowego z dnia 16 października 2010 roku.

Trzeba zauważyć, iż jak wynika z opinii biegłych ortopedy, fizjoterapeuty oraz psychologa zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda w związku z wypadkiem był umiarkowany, a jego skutki nie były daleko idące. Powód nie doznał trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w zakresie narządów ruchu, a obecnie nie występują już żadne odchylenia od normy, zaś zgłaszane dolegliwości bólowe mają charakter subiektywny. Ze względu na doznane

obrażenia, u powoda jedynie przez pierwszy miesiąc po wypadku zachodziła konieczność prowadzenia oszczędnego trybu życia poprzez unikanie biegania, ćwiczeń siłowych i przenoszenia cięższych rzeczy. Po wypadku skarżący nie wymagał pomocy osób trzecich, brak było także przeciwwskazań do prowadzenia samochodu lub motocykla. Wymiar występujących bezpośrednio po zdarzeniu zaburzeń adaptacyjnych nie miał rozmiaru załamania nerwowego i nie wpłynął na naukę i zajęcia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Obecnie powód nie wymaga rehabilitacji, rokowania na przyszłość są bardzo dobre, nie stwierdzono również w związku z wypadkiem większej podatności na urazy mogące wystąpić w przyszłości.

Prawidłowości powyższej oceny w niczym nie zmieniają zeznania świadków J. C., G. C. i K. G., którzy potwierdzili jedynie niesporne okoliczności dotyczące przebiegu procesu leczenia i rehabilitacji oraz dolegliwości zgłaszanych przez powoda po wypadku. Co zaś tyczy się kwestii rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda na skutek powstałych urazów, ustalenia w opisanym zakresie wymagały wiadomości specjalnych, stąd też zeznania wskazanych świadków nie mogły podważyć miarodajnych w tym względzie wniosków płynących z opinii biegłych sądowych.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących drugiego z roszczeń dochodzonych przez powoda, a mianowicie żądania zapłaty odszkodowania z tytułu kosztów umów zlecenia zwartych w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, to również te zarzuty muszą być uznane za chybione.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie udowodnił swojego roszczenia zarówno co do zasady jak i jego wysokości.

Przede wszystkim bowiem powód nie udowodnił, że w okresie po przedmiotowym wypadku istniała konieczność zatrudnienia przez niego osób trzecich. Dla wykazania takiej konieczności powód winien udowodnić, że w analizowanym okresie posiadał rzeczywiste zlecenia od kontrahentów na świadczenie usług transportowych, w ilości wymagającej dla ich obsłużenia zatrudnienia osób trzecich na umowy zlecenia. Dowodu takiego powód nie przeprowadził. Nie jest zaś wystarczający dla uznania konieczności zatrudnienia osób trzecich sam fakt posiadania przez powoda zarejestrowanej na siebie działalności gospodarczej, skoro nie wiadomo, jaki był rzeczywisty zakres działalności powoda.

Nadto Sąd Okręgowy podziela pogląd wyrażony przez Sąd Rejonowy, zgodnie z którym z opinii biegłego z zakresu ortopedii wynika, że po zdarzeniu z dnia 16 października 2010 roku nie występowała u powoda potrzeba okresowej pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności. Powód nie miał zastosowanych unieruchomień ograniczających funkcje jego narządów ruchu, a dolegliwości bólowe narządów trwały stosunkowo krótko. W przypadku powoda nie było przeciwwskazań dla jazdy samochodem i skuterem, zaś niemożność prowadzenia pojazdów stanowiła wyłącznie subiektywną ocenę powoda. Również z opinii biegłego psychologa wynika, że stan emocjonalny powoda po przedmiotowym zdarzeniu nie miał znacznego wpływu na aktywność życiową powoda, który kontynuował studia i prowadzenie działalności gospodarczej. Skarżący nie wykazał zatem potrzeby powierzenia wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innym osobom i już choćby z tego powodu żądanie zasądzenia odszkodowania nie może zostać uwzględnione.

Niezależnie od powyższego skarżący nie udowodnił, że poniesiona przez niego szkoda wyraża się w kwocie dochodzonej w pozwie.

Podkreślić należy, że odszkodowanie powinno ściśle odpowiadać wysokości szkody, innymi słowy nie powinno być niższe od wysokości szkody, ale i nie powinno być od niej wyższe i stanowić źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego. Wysokość odszkodowania winna wyrównywać różnicę pomiędzy obecnym stanem majątkowym poszkodowanego, a tym stanem, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, tj. hipotetycznym. Według tych więc przepisów ustalone odszkodowanie ma odpowiadać wartości szkody i jego wypłata nie może służyć wzbogaceniu poszkodowanego.

Jak trafnie zauważył Sąd I instancji sama wysokość wypłaconego przez powoda z tytułu tych umów wynagrodzenia nie oznacza, iż szkoda powoda odpowiada wysokości wypłaconych kwot. Dla udowodnienia jej wysokości powód winien wykazać, jakie były obiektywnie uzasadnione koszty powierzenia tych czynności osobom trzecim. Przedłożone przez

powoda kserokopie umów – zlecenia nie stanowią dostatecznej podstawy do przyjęcia, że rzeczywiście poniósł on szkodę. Wreszcie skarżący nie zdołał wyjaśnić w jaki sposób na wysokość poniesionej przez niego szkody wpłynęło zwiększenie w rozliczeniu księgowym kosztów działalności gospodarczej, a przez to zmianę wymiaru zobowiązania podatkowego. Od ciężaru procesowego w zakresie wykazania tych okoliczności nie zwalnia powoda wbrew jego odmiennej ocenie akcentowany w apelacji fakt, że wiedzę o tym posiada osoba, której zlecił on prowadzenie księgowości. Skarżący nie wykazał jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej w tym zakresie, nie zgłosił nawet wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań tejże osoby w charakterze świadka, bądź przez załączenie do akt sprawy stosownej dokumentacji księgowej.

Tylko ogólnie zatem podnieść można, że zarówno poniesienie szkody jak i jej wysokość, muszą zostać w procesie udowodnione, a ciężar dowodu, w myśl art. 6 k.c., leży po stronie domagającej się tego rodzaju odszkodowania. Szkada taka musi być wykazana przez osobę poszkodowaną, co czyni wywiedziony w apelacji zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.c. całkowicie chybionym.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami.